Bajka o małym stworku Pacanie

Bardzo dawno temu żył Pacanek - mały stworek. Jego domem był las, którego nie znajdziesz na żadnej mapie, gdyż był za górami, za rzekami. Było to dziwne miejsce. Drzewa miały poskręcane pnie, wygięte w różne strony. Liście szerokie, podobne do wachlarzy, delikatnie chłodziły w gorące dni. Ścieżki, które wiły się kręto wokół drzew, oświetlone były słonecznym światłem.

Pacanek mieszkał na drzewie w dziupli. Z niej właśnie obserwował, jak od rana elfy sprzątały las: naprawiały domki zwierząt i robiły zabawki dla dzieci. Stworek przyglądał się mieszkańcom i dziwnym zwierzętom, których nie ma w zwykłym lesie.

Pewnego dnia elfy postanowiły zbudować Pacankowi ładną chatkę za to, że opiekował się ich zielonym domem. Ściany i dach zrobiły z kory i gałęzi, okna ozdobili zielonym powojem i leśnymi kwiatami. Mebelki z mchu i starych pni pozwoliły gospodarzowi wypoczywać i cieszyć się z odwiedzin gości. Niestety, na drugi dzień rozpętała się szalona burza. Wiatr zniszczył nowy domek oraz wszystkie gniazda ukryte w gałęziach wysokich drzew. Smutek ogarnął leśnych mieszkańców. Postanowili zrobić nowe mieszkania, ale mocniejsze. Tym razem elfy wykorzystały glinę i mech.

Pacanek długo zastanawiał się, skąd nagle pojawiła się ta burza i wichura. Wsłuchiwał się w rozmowę wiatru z drzewami, leżąc na swoim wygodnym łóżku. Z szelestu liści i skrzypienia gałęzi dowiedział się, iż to sprawka elfa-Huraganu, który mieszka w sąsiednim, ciemnym lesie. Mały stworek wybrał się w odwiedziny do małego psotnika. Kroczył ścieżką obcego lasu, czując się nieswojo. Było tam mroczno. Słońce nie docierało tu. Nagle dostrzegł jakąś postać, która śmigała z zawrotną szybkością między drzewami. Domyślił się, że to elf-Huraganek.

- Hej, Huraganku! Zaczekaj! Dlaczego niszczysz nasze domki?! Proszę, nie wywołuj tak silnego wichru, bo robisz krzywdę ptakom i innym zwierzętom!

- Dobrze, będę dla was taki miły, ale musicie poprosić słońce, żeby do mnie też zaglądało.

Mały Pacanek wrócił do domu i opowiedział przyjaciołom o rozmowie ze słonkiem, które nie chciało świecić w ciemnym lesie, gdyż jest tam bardzo brudno. Co robić, zastanawiali się wszyscy. Elfy postanowiły wysprzątać tam. Cała ekipa łącznie z Pacankiem, ptakami i resztą wyruszyła na ratunek do sąsiadów. Uwijali się, jak mogli najszybciej. Pracy było dużo: porozrzucane gałęzie, poniszczone drzewa, woreczki i butelki. Było bardzo ciężko, ale poradzili sobie z tym zadaniem.

Słoneczko spojrzało uśmiechnięte i wysłało swoje promyki do ciemnego lasu. Teraz ogrzewa już dwa leśne domy. Huraganek bardzo się ucieszył i od tej pory pilnował porządku. I był grzeczny.

Bajka napisana przez dzieci - dla dzieci.

Przedszkole nr 6 Chełm

wydrukowano dnia: 30.10.2026 COPYRIGHT © ADB 2026